

ANATOL BACHAREWICZ

Białystok

Przebieg pomoru świń i metody jego likwidacji w woj. białostockim

W okresie powojennym na terenie kraju stale stwierdzano znaczne nasilenie pomoru świń. Straty wywołane pomorem były duże, a wysiłek służby weterynaryjnej nie zawsze dawał pożądane rezultaty.

Podobnie i na terenie woj. białostockiego niepomyślna sytuacja epizootyczna w zakresie pomoru świń utrzymywała się przez długie lata. W wyniku takiego stanu notowano wysokie straty gospodarcze zarówno bezpośrednio, związane ze zwalczaniem pomoru świń, jak zapomogi i odszkodowania za sztuki padłe i zabite z urzędu, koszty dojazdów służby wet. i przeprowadzanych dezynfekcji, oraz straty pośrednie, powstałe na skutek konieczności likwidacji sztuk hodowlanych, ograniczeń w obrocie trzodą chlewną, wyłączenia województwa z eksportu i koncentracji pracy służby głównie na walce z pomorem świń, a osłabieniu innych odcinków pracy.

Wysokość kosztów z tytułu zapomóg i odszkodowań na terenie woj. białostockiego obrazuje tabela 1.

Tabela 1

Lata	1958	1959	1960	1961	1962	1963	1964
Wysokość odszkodowań w zł	434.267	689.374	1.105.841	1.817.342	380.650	43.399	141.862

W tym okresie notowano znaczny odpływ ludności wiejskiej do miast i miasteczek. Ludność ta w znacznej mierze zaopatrywała się w nie badane mięso i produkty mięsne ze wsi, pochodzące często ze sztuk poddawanych ubojowi z konieczności, a ponadto prowadziła hodowlę świń w niewłaściwych warunkach na terenie nowego miejsca zamieszkania. Stąd największe nasilenie i najdłuższe utrzymywanie się pomoru świń było właśnie wokół i na terenach osiedli typu miejskiego.

Brak uświadomienia ludności o konieczności wczesnego zgłaszania zachorowań świń, niezgłaszanie wszystkich przypadków zachorowań służbie wet., trudności w rozpoznawaniu pomoru świń w pierwszym okresie jego wybuchu oraz niejednokrotnie mało energiczne zastosowanie rygorów sanitarno-administracyjnych nie sprzyjało szybkiemu opanowaniu choroby. Nie zawsze udawało się wykryć wszystkie odpryski z głównego źródła, co było powodem dalszego szerzenia się zarazy. Zbyt późne zdejmowanie świń z zagród zapowietrzonych, stosowanie surowicy w zagrodach sąsiadujących, niezdejmowanie równoległe pod nadzorem lekarza wet. materiału rzeźnego na ubój z ogrodów zapowietrzonych i zagrożonych niekorzystnie wpływało na wyniki zwalczania.

Występowanie pomoru świń od 1951 r. przedstawia tabela 2.

Jak wynika z przedstawionej tabeli największe nasilenie pomoru świń na terenie woj. białostockiego występowało w latach 1958—1961. W ramach planowej akcji likwidacji pomoru świń prowadzonej przez Ministerstwo Rolnictwa służba weterynaryjna woj. białostockiego uznała ten problem za pierwszoplanowy. W 1961 r. przystąpiono najpierw do dokładnej inwentaryzacji ognisk pomoru świń na terenie poszczególnych powiatów w okresie ostatnich 3 lat. Każdy powiat opracowywał corocznie mapy występowania pomoru świń. Zbiorcza mapa województwa dała obraz sytuacji epizootycznej województwa w okresie 1959—1961 r. (patrz mapka).

Na podstawie takiego rozeznania sporządzono plan likwidacji pomoru świń polegający na dokładnej perlustracji, wybijaniu sztuk chorych i podejrzanych o zarażenie się, dokładnej dezynfekcji zagród w okre-

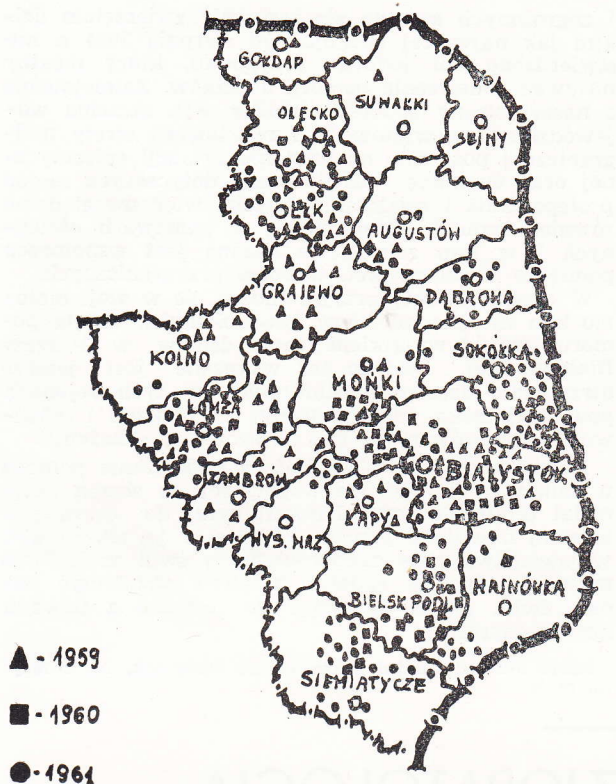
gach zapowietrzonych i masowych szczepień przeciw-pomorowych. W powiatach o dużym natężeniu występowania pomoru świń tj. Augustów, Bielsk Podlaski, Białystok, Dąbrowa Białostocka, Ełk, Kolno, Łonża, Olecko, Siemiatycze i Sokółka przystąpiono w 1962 r. do pogłównego szczepienia świń przy użyciu szczepionki CV. W pozostałych powiatach objęto szczepieniami tylko gospodarstwa uspołecznione, oraz rejon, gdzie pomór świń był notowany w ostatnich dwu latach. Uwzględniono przy tym sezonowość występowania pomoru świń, przeprowadzając szczepienia przed okresowym nasileniem epizootii.

Akcja masowych szczepień zapobiegawczych, połączona z dokładnym oczyszczeniem i szczegółową dezynfekcją wszystkich zagród, w którym w ostatnim okresie występował pomór świń, doprowadziła stopniowo do poważnego spadku ilości ognisk pomoru świń w województwie. Podczas gdy w 1960 r. na terenie woj. białostockiego były 174 ogniska pomoru

Tab. 2. Występowanie pomoru świń w kraju i w woj. białostockim.

Rok	Kraj woj. białostockie	Razem zagród zapow. pomor- em świń	%
1951	Kraj	1.739	100
	woj. białostockie	274	15,7
1952	Kraj	843	100
	woj. białostockie	164	19,4
1953	Kraj	3.047	100
	woj. białostockie	405	13,2
1954	Kraj	2.151	100
	woj. białostockie	108	5
1955	Kraj	4.466	100
	woj. białostockie	45	1
1956	Kraj	2.230	100
	woj. białostockie	29	1,3
1957	Kraj	2.669	100
	woj. białostockie	54	2,02
1958	Kraj	3.700	100
	woj. białostockie	360	9,7
1959	Kraj	938	100
	woj. białostockie	217	23,1
1960	Kraj	536	100
	woj. białostockie	174	32,5
1961	Kraj	1.604	100
	woj. białostockie	326	20,3
1962	Kraj	808	100
	woj. białostockie	87	10,8
1963	Kraj	300	100
	woj. białostockie	1	0,03
1964	Kraj	45	100
	woj. białostockie	6	13,3

świń, tj. 32,5% wszystkich ognisk w kraju, to w 1963 r., w dwa lata po rozpoczęciu planowego zwalczania



Ryc. 1. Województwo białostockie. Ogniska pomoru świń w latach 1959—1961

epizootii, zanotowano w województwie zaledwie 1 ognisko pomoru świń, tj. 0,03% w stosunku krajowym. Dane o szczepieniach na terenie województwa obrazuje tabela 3.

Tab. 3. Szczepienia ochronne p-pomorowi szczepionką CV

Lata	Zaszczepiono ogółem szt.	Koszt szczepień
1960	95.238	1.262.000
1961	193.438	2.645.179
1962	327.557	4.912.220
1963	191.000	2.824.994
1964	100.353	1.516.813

Z chwilą uzyskania większych efektów w opanowaniu choroby i kiedy pomór świń przestał mieć charakter epizootyczny, tym wyraźniej poznano drogi jego szerzenia. Ustalono, że drogami tymi były przede wszystkim niekontrolowany ubój domowy, zwyczaj solenia i wędzenia, pokątny handel mięsem, czy rozprowadzenie mięsa wśród krewnych i znajomych. Trzeba podkreślić, że bardzo często sztuki chore właściciel dobijał, a uzyskane mięso poddawał wyżej wspomnianym zabiegom, ukrywając fakt ten przed służbą wet. Kiedy na ten czynnik zwrócono uwagę, działanie służby weterynaryjnej było bardziej skuteczne. Przy likwidacji ogniska często ujawniano w gospodarstwach zapowietrzonych mięso ze sztuk chorych, zabierano więc je wraz z naczyniami, w których było konserwowane, celem poddania właściwej sterylizacji w rzeźniach. Po lepszym poznaniu dróg szerzenia się pomoru świń oraz zmniejszeniu ilości zagród zapowietrzonych służba weterynaryjna poświęcała coraz więcej czasu na szczegółowe rozpracowanie każdego pojedynczego ogniska, panując nad przebiegiem w każdym ognisku.

Zgodnie z zaleceniami do zgłoszonych zachorowań świń dojeżdżali tylko lekarze wet., a w przypadku

delegowania służby pomocniczej, lekarz wet. PZLZ miał obowiązek sprawdzenia w ciągu 48 godzin zagrody, w której interweniowała służba pomocnicza.

Na szkoleniach i naradach wojewódzkich wszyscy lekarze byli dokładnie informowani o nasileniu pomoru świń w poszczególnych powiatach.

W konsekwencji doszliśmy do stanu, kiedy każde zachorowanie z podejrzeniem pomoru świń było inspekcjonowane przez odpowiedzialnego inspektora Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii. Takie postępowanie doprowadzało do wczesnego rozpoznania i szybkiej likwidacji ogniska, wskutek czego możliwość szerzenia choroby stała się coraz mniejsza. Dzisiaj jest dla nas jasne, że każde niewłaściwe i opóźnione diagnozowanie pomoru świń, jak również niezgodne z przepisami postępowanie przy likwidacji ogniska, były źródłem rozprzestrzeniania się choroby. W 1963 r. w woj. białostockim stwierdzono tylko 1 zagrodę dotkniętą pomorem świń w pow. Łomża. Jak ustalono w zagrodzie tej przy likwidacji pomoru świń w 1961 r. nie zlikwidowano 1 prosięcia przez niedopatrzenie. W dwa lata później w zagrodzie tej stwierdzono zachorowanie świń. Padły najpierw prosięta bez wyraźnych objawów pomoru świń. Dopiero ucięcie 2-letniej maciory, która była sztuką wyrosłą z niezlikwidowanego uprzednio prosięcia, pozwoliło na zdiagnozowanie u niej chronicznego pomoru świń.

Na sekcji stwierdzono: na skórze ospowatą wysypkę koloru ciemnoczerwonego i fioletowego oraz liczne wybroczyny, zwłaszcza na podbrzuszu, wybroczyny na nagłośni, w nasierdziu, zawały brzeżne śledziony, liczne drobne wybroczyny w nerkach, dyfteroidalno-wrzdziejące zapalenie jelita biodrowego i jelit grubych, liczne „butony” w jelicie ślepiym, wybroczyny w błonie śluzowej pęcherza moczowego.

Nie można było ustalić innego źródła zarazy i przyjąć należało, że niezlikwidowana sztuka była nośnikiem wirusa pomoru świń, a niesprzyjające warunki utrzymania i wychowu spowodowały zachorowania prosiąt, co pozwoliło na ujawnienie ogniska choroby. Postąpiono zgodnie z zasadami i zlikwidowano całe pogłowie świń w zagrodzie. Po perlustracji, zaszczepiono wszystkie świnię we wsi szczepionką CV.

Poza tym jednym ogniskiem w ciągu 1963 r. nie notowano w całym województwie innych zachorowań świń na pomór. Przykład ten jest typowy dla nowego podejścia do zwalczania pomoru świń i dowodzi skuteczności stosowanej metody. Na podkreślenie zasługuje słuszność wkraczania z CV w okręgu zapowietrzonym, zamiast uprzednio stosowanej surowicy przeciwpomorowej. Surowica przeciwpomorowa nie stanowiła skutecznego środka w zapobieganiu szerzeniu się pomoru świń. Użycie surowicy w przypadku zakażenia sztuk wpływało opóźniająco na występowanie wyraźnych objawów pomoru w zagrodach, gdzie była stosowana, a nawet w wielu przypadkach surowica była przyczyną powstawania przewlekłych form pomoru.

Bezwzględne natomiast zastosowanie szczepionki CV w okręgu zapowietrzonym wyjaśniało sytuację. U sztuk już zakażonych objawy pomorowe występowały znacznie wcześniej (w przeciwieństwie do surowicy) co pozwalało na natychmiastową ich likwidację. Uzyskiwano przez to czysty obraz epizootyczny w stosunkowo krótkim czasie. Jeden przypadek pomoru świń w 1963 r. w woj. białostockim był sygnałem, że z takich czy innych przyczyn pomór może się jeszcze pojawić.

Woj. białostockie jest województwem eksportującym, więc tym samym nie jest w poważnym stopniu narażone na zawleczenie pomoru z zewnątrz. Mimo to jednak należy uwzględnić możliwość zakupu prosiąt z innych terenów, szczególnie na pograniczu sąsiednich województw, a także możliwość wystąpienia pomoru, którego źródłem mogą być dziki. Taki

właśnie przypadek zdarzył się w czerwcu 1964 r. w pow. Hajnówka. Pomór dzików w Puszczy Białowieskiej był przyczyną wystąpienia pomoru świń w 6 zagrodach pracowników leśnych.

Pracownicy leśni jako ściółki używali liści i igliwia leśnego zamiast słomy, a także skarmiali świnię rośliną zwaną „chrabost” (*Cirsium palustre* — ostrożeń błotny) chętnie jedzoną tak przez dziki, jak i świnię.

Nie zostało wykluczone, że z dobitych lub padłych dzików zabierano mięso, szczerinę i kły (oreż), co też mogło być przyczyną zawleczenia pomoru do zagród. Wszystkie świnię z zagród zapowietrzonych zostały zdjęte i zabite z urzędu, zaś mięso poddano sterylizacji pod nadzorem służby wet.

W celu ochrony pogłowia świń we wszystkich wsiach wokół Puszczy Białowieskiej przeprowadzono szczepienia ochronne przy użyciu szczepionki CV, zaś w celu opanowania pomoru u dzików zastosowano ściśle rygory administracyjne, działając wspólnie ze służbą leśną i związkami łowieckimi. Utworzono okręgi zapowietrzone i zagrożone, które oznakowano tablicami ostrzegającymi. Połowania i wszelkie odstrzały zostały zakazane. Zabroniono wstępu wszystkim osobom, poza strażnikiem łowieckim i pracownikiem służby weterynaryjnej, którzy w wypadku padnięć dzików dokonywali nieszkodliwego usuwania zwłok przez zakopanie z równoczesnym odkażeniem terenu. W rejonach zapowietrzonych

i zagrożonych starano się zapewnić zwierzętom dzikim jak najwięcej spokoju. Od sierpnia 1964 r. nie stwierdzono ani jednego przypadku, który mógłby nasuwać podejrzenie pomoru u dzików. Zainicjowane z naszej strony spotkanie służby wet. szczebla wojewódzkiego, powiatowego i rejonowego strefy nadgranicznej pozwoliło na poznanie sytuacji epizootycznej oraz wymianę doświadczeń dotyczących metod postępowania i zwalczania. Trzeba więc uwzględnić również sytuację epizootyczną w państwach ościennych i w tym zakresie wskazana jest współpraca pomiędzy służbami wet. terenów przygranicznych.

W chwili obecnej przyjąć można, że w woj. białostockim nie powinno być jakiegokolwiek źródła pomoru świń, z wyjątkiem może dzików w Puszczy Białowieskiej. Dlatego też wskazane jest jeszcze utrzymanie szczepień ochronnych w tych rejonach pow. Hajnówka, które z uwagi na bliskość i możliwość kontaktów mogą być narażone na zakażenia.

Każdy przypadek wzbudzający podejrzenie pomoru u dzików musi być we współpracy ze służbą leśną nadal pilnie śledzony. Niewątpliwie do czasu całkowitej likwidacji pomoru świń w kraju, służba wet. województwa przy zachorowaniach świń w każdym przypadku ma za zadanie najpierw wykluczyć pomór świń, zanim przystąpi do leczenia z powodu innych chorób.

Adres autora: Anatol Bacharewicz, Białystok, Al. 1 Maja 32, m. 2.

FIZJOLOGIA I FIZJOPATOLOGIA

MAREK WAWRZYŃIAK, MIECZYŚLAW KWIATKOWSKI

Cholinergiczne i adrenergiczne unerwienie jelita grubego królika po doświadczalnym zamrożeniu

Zakład Histologii i Embriologii Wydziału Wet. WSR w Lublinie
Kierownik: dr doc. MAREK WAWRZYŃIAK

Wojewódzki Szpital Onkologiczny w Lublinie
Dyrektor: dr med. MIECZYŚLAW KWIATKOWSKI

Jak dotychczas, mało jest znany mechanizm zmian wrażliwości nerwowej niektórych odcinków przewodu pokarmowego, spowodowany stosowaniem niskich temperatur, w wyniku którego klinicznie obserwowane jest zniesienie bólu. Przykładem tego jest natychmiastowe ustąpienie bólów w przypadkach wrzodów żołądka po zastosowaniu leczenia „zamrażania żołądka” (gastric freezing). Jednak już bardzo wczesne badania histologiczne doniosły o morfologicznych zmianach struktur nerwowych pod wpływem niskiej temperatury (Tello 1904, Cajal 1904 i inni cyt. wg 5). Zmiany te, według ostatnich doniesień (3), miałyby obejmować także struktury synaptyczne. Równocześnie wiadome jest, że komórki nerwowe zwojów śródściennych żołądka po zamrażaniu ulegają procesowi chromatolitycznemu (1). Celem niniejszej pracy jest uzyskanie odpowiedzi, w oparciu o technikę histochemiczną, na pytanie, jak reagują struktury cholinergiczne i adrenergiczne jelita grubego królika po zamrożeniu.

Materiał i metody

Przy pomocy ultratermostatu UT otrzymaliśmy wymaganą temperaturę alkoholu, który przepuszczaliśmy przez urządzenie specjalne przez nas do tego skonstruowane (ryc. 1). Metalowy oziębiacz „O”, długości 8 cm, w całości wprowadzaliśmy do odbyticy królika, po czym w układzie zamkniętego krążenia przepuszczaliśmy oziębiacz alkohol. Na drodze gumowych drenów wmontowane termometry pozwalały na odczytywanie temperatury alkoholu doprowadzanego do „oziębiacza” (O) i alkoholu odprowadzanego. Opty-

malne warunki doświadczenia, tj. temperaturę alkoholu i czas trwania uzyskaliśmy wykonując kilkakrotne próby. Optymalny czas oziębienia odbyticy wynosił 15 min. przy temperaturze alkoholu -8° . Temperatura alkoholu odprowadzanego wynosiła $-6,5^{\circ}$. Doświadczenie przeprowadzono na 16 królikach. W grupie kontrolnej były 4 króliki.

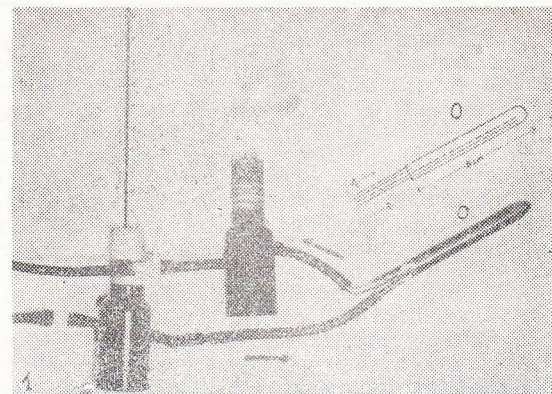


Fig. 1. Urządzenie do zamrażania jelita grubego. Strzałki wskazują kierunek przepływu oziębionego alkoholu. „O” — oziębiacz wprowadzony do odbyticy.

Materiał pobierano w następujących odstępach czasu po doświadczeniu: 24 godz., 3, 7, 14, 21 i 28 dni. Część materiału przygotowano wg techniki histochemicznej Koellega, w modyfikacji Gerebtzoffa (8)